

Sygn. akt IV K 386/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2018 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Goldschneider

Protokolant: Karolina Zarzycka

przy udziale oskarżyciela publicznego:-----

w obecności oskarżyciela posiłkowego: A. B.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22.02.2018r., 06.07.2018r. i 11.10.2018r.

z oskarżenia Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga - Północ

sprawy :

1. R. K.

syna R. i U. z d. K.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

W dniu 12 marca 2017 roku w W. na terenie klubu (...) przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z A. G., nieumyślnie, w skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, spowodował uszkodzenie ciała A. B. w ten sposób, że w wyniku siłowego wypchnięcia z drzwi wejściowych, upadku i uderzenia głową w chodnik pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamania kości czołowej, złamania ściany przedniej i tylnej lewej zatoki czołowej, złamania ściany przedniej prawej zatoki czołowej, złamania ściany przyśrodkowej oczodołu obustronnie, złamania ściany zatoki klinowej lewej, krwiaka zatok czołowych i otarcia naskórka twarzy, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 3 k.k.

2. A. G.

syna J. i H. z d. C.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

W dniu 12 marca 2017 roku w W. na terenie klubu (...) przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z R. K., nieumyślnie, w skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, spowodował uszkodzenie ciała A. B. w ten sposób, że w wyniku siłowego wypchnięcia z drzwi wejściowych, upadku i uderzenia głową w chodnik pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamania kości czołowej, złamania ściany przedniej i tylnej lewej zatoki czołowej, złamania ściany przedniej prawej zatoki czołowej, złamania

ściany przyśrodkowej oczodołu obustronnie, złamania ściany zatoki klinowej lewej, krwiaka zatok czołowych i otarcia naskórka twarzy, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 3 k.k

orzeka:

I. ustalając, że oskarżony **R. K.** dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. na podstawie art. 66 § 1 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec wymienionego oskarżonego warunkowo umarza na okres 1 (jednego) roku tytułem próby;

II. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzeka od oskarżonego R. K. na rzecz pokrzywdzonego A. B. kwotę 7.500 (siedmiu tysięcy pięciuset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

III. oskarżonego **A. G.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

IV. zwalania oskarżonego R. K. od ponoszenia kosztów sądowych, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 386/17

UZASADNIENIE

Na podstawie całości materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 marca 2017 roku R. K. i A. G. pracowali w charakterze ochroniarzy w klubie (...) przy ul. (...) w W.. Do ich obowiązków należało zapewnienie porządku i bezpieczeństwa gości bawiących się w klubie.

Około godziny 19:45 A. B. i Ł. T. wraz z żonami i znajomymi przyszedli do klubu. Tam przez ponad cztery godziny spożywali alkohol w postaci piwa i wódki, grali w kręgle. W tym czasie byli już pod silnym wpływem alkoholu, robili się agresywni, zaczepiali innych klientów, zbili szklankę przy barze, o czym poinformowała ochronę jedna z kelnerek, wdali się w przepychankę w związku z czym byli proszeni przez ochroniarzy o spokój.

Około północy A. B. i Ł. T. kolejny raz weszli w konflikt z innymi klientami klubu, popychali rękoma i dyskutowali. Najbardziej agresywnie zachowywał się Ł. T.. W związku z powyższym R. K. i A. G. zdecydowali się na wyprowadzenie obydwu mężczyzn z budynku. A. G. trzymał Ł. T. za barki i kark idąc jako pierwszy, za nim zaś szedł R. K. trzymając za bark A. B.. Mężczyźni udawali się w kierunku bocznego wyjścia. Ł. T., odmawiał wyjścia z klubu, A. B. z powodu swojej nietrzeźwości niepewnie trzymał się na nogach. Obydwaj mężczyźni opierali się i wrywali. A. G. jako pierwszy wyszedł z klubu i wypuścił Ł. T. za drzwi. Mężczyzna wyszedł swobodnie. Za nim A. B. prowadził za bark R. K.. W pewnym momencie przechodząc przez próg A. B. potknął się, zaś R. K. usiłował go złapać, lecz wypuścił go z rąk. A. B. przewrócił się. Wskutek uderzenia głową o chodnik doznał urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamania kości czołowej, złamania ściany przedniej i tylnej zatoki czołowej, złamania ściany przedniej prawej zatoki czołowej, złamania ściany przyśrodkowej oczodołu obustronnie, złamania ściany zatoki klinowej lewej, krwiaka zatok czołowych i otarcia naskórka twarzy.

R. K. i A. G. natychmiast rozpoczęli udzielanie pierwszej pomocy. Zaczęli cucić poszkodowanego i unieśli mu nogi, po odzyskaniu przytomności posadzili go na ławce, następnie wrócili do wnętrza budynku skąd obserwowali A. B.. Ten po kilku minutach wypalił papierosa i oddalił się w kierunku parkingu o własnych siłach.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień A. G. (k. 87-89, 146-148), wyjaśnień R. K. (k.75-75v, k.165-166), zeznań świadków A. (...) (k. 2, 167-168), D. S. (1) (k. 63v, protokół rozprawy z dnia 11.10.2018r.) i Ł. T. (k.10v-11, protokół rozprawy z dnia 11.10.2018r.) oraz dokumentów: k. 5- 5 a kata informacyjna leczenia szpitalnego; k. 13, 18, 67 zdjęcia; k. 14-15 notatka urzędowa; k. 16 płyta z nagraniem; k. 20 opinia sądowo-lekarska; k. 25 -56 protokół oględzin rzeczy; k. 136-137, 211-212 karta karna; k. 152-154 informacja

o zawodach; k. 156 zaświadczenie; 170-207 dokumentacja fotograficzna wykonana na podstawie nagrania z płyty na k. 16.

Oskarżony **A. G.** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wraz z współoskarżonym trzykrotnie musieli interweniować w stosunku do agresywnie zachowujących się mężczyzn, których postanowili w konsekwencji wyprowadzić z klubu. Oskarżony wyprowadzał jednego z nich, zaś R. K. pokrzywdzonego. Pokrzywdzony wychodząc przez drzwi potknął się i upadł na chodnik przed lokalem. Oskarżeni przewrócili pokrzywdzonego na plecy, zaś R. K. uniósł mu nogi. Następnie pokrzywdzony przytomny usiadł na ławce, zaś oskarżeni wrócili do lokalu, żeby nie prowokować agresywnie zachowującego się drugiego z mężczyzn. W toku postępowania sądowego oskarżony złożył obszernie wyjaśnienia, w których potwierdził swoje dotychczasowe stanowisko i ponownie opisał przebieg zdarzenia. Dodał, że nie wezwano karetki ponieważ towarzyszący pokrzywdzonemu mężczyzna mówił, aby tego nie robić (k. 87-89, 146-148).

Oskarżony **R. K.** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wraz z drugim oskarżonym trzykrotnie musiał podjąć interwencję wobec pokrzywdzonego i drugiego mężczyzny, którzy zachowywali się jakby byli odurzeni, wymachiwali rękoma wobec klientów. Zostali poinformowani, że muszą opuścić klub, ale mężczyźni nie chcieli tego zrobić. Oskarżony chwycił pokrzywdzonego od tyłu i zaczął wyprowadzać z klubu, podczas gdy ten stawiał opór, wrywał się. Wychodząc pokrzywdzony miał zaplątać się we własne nogi w wylecieć przez drzwi. W tym momencie obydwaj oskarżani usiłowali złapać pokrzywdzonego. Oskarżony potwierdził, że wraz z A. G. od razu zaczęli pokrzywdzonemu udzielać pomocy. Kiedy odzyskał przytomność został posadzony na ławce, gdzie zapalił papierosa. W toku postępowania sądowego oskarżony złożył obszernie wyjaśnienia, w których potwierdził swoje dotychczasowe stanowisko i ponownie opisał przebieg zdarzenia. Potwierdził, że to znajomy pokrzywdzonego mówił, by nie wzywać karetki. Dodał, że podczas swojej pracy jako ochroniarz nie był uczestnikiem podobnego zajścia (k.75-75v, k.165-166)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Sąd dał wiarę w całości wyjaśnieniom oskarżonych. Pomimo swojej obszerności, zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym, były one spójne i logiczne, wzajemnie ze sobą korespondowały. Ich treść odnośnie przebiegu zdarzenia była ponadto zgodna z jego przebiegiem zarejestrowanym za pomocą kamer monitoringu zamontowanych w klubie (...). W oparciu o powyższe nagrania, jak i wyjaśnienia oskarżonych, nie ma wątpliwości, że to R. K. wyprowadzał pokrzywdzonego, zaś A. G. zajmował się drugim z mężczyzn i nie miał żadnego kontaktu fizycznego z A. B.. Na nagraniu widać, że pokrzywdzony potknął się w progu, że ten przebieg zdarzenia był dla oskarżonych zaskoczeniem oraz że natychmiast zaczęli udzielać mu pomocy.

Wyjaśnienia te nie są w zasadzie sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego A. B. oraz towarzyszącego mu Ł. T.. Sąd dowodom tym dał wiarę, choć nie wniosły one wiele w odniesieniu do ustalania przebiegu samego zdarzenia. Obydwaj mężczyźni byli w stanie silnego upojenia alkoholowego, nadto pokrzywdzony doznał poważnego urazu głowy, stąd nie pamiętali wiele z tego co faktycznie miało miejsce i co zarejestrowały kamery. A. B. potwierdził, że w trakcie wyprowadzania z klubu, którego przyczyną było agresywne zachowanie Ł. T., pozostawał w kontakcie fizycznym jedynie z R. K., jako że drugi z oskarżonych zajmował się agresywnym mężczyzną. Jednocześnie pokrzywdzony nie odnotował, aby został przez kogokolwiek wypchnięty, przyznał natomiast, że większość swojej wiedzy na temat przebiegu zdarzenia bierze z obejrzanego nagrania. Ł. T. również nie pamiętał incydentu, w którym brał udział. Potwierdził natomiast, że to on był agresywny, a nie oskarżeni. Obaj świadkowie zeznali, co koresponduje z odtworzonym na rozprawie nagraniem, że pokrzywdzony miał widoczne obrażenia na głowie, leciała mu krew.

Na wiarę zasługiwały nadto zeznania świadka D. S. (2), który nie był świadkiem samego incydentu, jednak obserwował zdarzenie w jego późniejszej fazie, kiedy pokrzywdzony siedział już na ławce, zaś Ł. T. krzyczał na oskarżonych. Świadek przyznał, że ochroniarze nie zachowywali się agresywnie.

Opinię lekarską Sąd zaliczył w poczet materiału dowodowego uznając, że jest ona jasna i pełna oraz nie wymaga uzupełnienia.

Odnosnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, zaliczonych w poczet materiału dowodowego na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności ani prawdziwości zawartych w nich treści.

Wskutek poczynienia ustaleń, że A. G. nie pozostawał w żadnym kontakcie fizycznym z pokrzywdzonym, nie dotykał go ani nie wyprowadzał, Sąd uniewinnił go od popełnienia zarzucanego mu czynu. Nietrafnym zdaniem Sądu stanowiskiem oskarżenia było postawienie zarzutu względem obydwu oskarżonych popełnienia nieumyślnego przestępstwa wspólnie i w porozumieniu. Istotną nieumyślności jest wszak brak zamiaru popełnienia przestępstwa. Skoro tak to co do zasady nie można wejść w porozumienie z drugą osobą celem jego popełnienia, bo jego popełnienia się nie planowało. W doktrynie przyjmuje się co prawda, choć jest to pogląd dość kontrowersyjny, że porozumienie pomiędzy sprawcami w przypadku przestępstw nieumyślnych może swoim zakresem obejmować podjęcie wspólnie niebezpiecznego działania. Tytułem przykładu podaje się wspólne zrzucanie z wysokości na ziemię przez robotników budowlanych elementów budowlanych (rusztowań, desek, wymienianych okien itp.), co powoduje śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu przechodnia, tj. przestępstwo z art. 155 albo z art. 156 § 2 k.k. popełnione we współsprawstwie. W niniejszej sprawie nie można mówić jednak o wspólnym podjęciu działań niebezpiecznych, wymagałoby to bowiem przypisania oskarżonym jakiś konkretnych niebezpiecznych czynności podjętych przez nich osobiście, jako realizację wspólnego porozumienia. Wskazać zaś trzeba, że A. G. żadnych niebezpiecznych zachowań wspólnie z drugim oskarżonym nie podejmował, nie zakładał i nie planował. Oczywiście obaj oskarżeni w sposób dorozumiany umówili się, że każdy z nich wyprowadzić ma jednego z awanturujących się mężczyzn, z tym że A. G. ze swojej części tego zadania wywiązał się prawidłowo, i w żaden sposób nie mógł zakładać, że R. K. tego nie zrobi. Oczywistym nadużyciem byłoby w tym przypadku stosowanie analogicznie orzecznictwa powstałego na tle działania wspólnie i w porozumieniu do przestępstw umyślnych, z którego wynika możliwość przypisania skutku wszystkim współsprawcom jeśli tylko wiedzieli o swoich działaniach i je akceptowali. W tym przypadku, kiedy R. K. nawet nie przewidywał spowodowania skutku w postaci urazu u pokrzywdzonego to tym bardziej A. G. nie mógł o stworzeniu tego niebezpieczeństwa wiedzieć i go akceptować. Co do zasady przecież wyprowadzanie osób z klubu nie można uznać za szczególnie niebezpieczne dla nich bądź ryzykowne.

Sąd uznał jednocześnie, że R. K. dopuścił się zarzucanego mu czynu. Sąd wziął pod uwagę, że wyprowadzając z klubu nietrzeźwego pokrzywdzonego, który z uwagi na swój stan nie trzymał się stabilnie na nogach oskarżony miał obowiązek zadbania o to, by pokrzywdzony bezpiecznie opuścił budynek i wyprowadzając go nie zachował ostrożności wymaganej w tych okolicznościach. Mimo, że pokrzywdzony potknął się o próg to zdaniem Sądu z uwagi na stan w jakim się znajdował, oskarżony prowadząc go i wiedząc o wystającym progu powinien był trzymać go stabilnie, w przeciwnym razie mógł przewidzieć, że pokrzywdzony może się przewrócić, co spowoduje u niego poważny uszczerbek na zdrowiu.

Zgodnie z treścią art. 36 ust. 1 pkt. 2 ustawy o ochronie osób i mienia z dnia 22 sierpnia 1997 roku pracownik ochrony przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia ma prawo do wezwania osób do opuszczenia obszaru lub obiektu w przypadku stwierdzenia zakłócania porządku, jak również zgodnie z pkt. 4 użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego. użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego. Użycie i wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego i broni palnej oraz dokumentowanie tego użycia i wykorzystania odbywa się na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Zgodnie zaś z treścią art. 7 ust. 3 wymienionej ustawy środków przymusu bezpośredniego używa się lub wykorzystuje się je z zachowaniem szczególnej ostrożności, uwzględniając ich właściwości, które mogą stanowić zagrożenie życia lub zdrowia uprawnionej lub innej osoby. Zdaniem Sądu używając wskazanych środków wobec pokrzywdzonego oskarżony miał obowiązek robić to bezpiecznie, dostosowując je do stanu w jakim znajdował się pokrzywdzony. Biorąc pod uwagę, że niestabilnie trzymał się na nogach oskarżony, który go trzymał stał się niejako gwarantem

jego bezpieczeństwa. Stąd Sąd uznał, że nie wywiązując się z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności można oskarżonemu przypisać odpowiedzialność za nieumyślne spowodowanie średniego uszczerbku na zdrowiu.

Zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona przestępstwa z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. Sąd doprecyzował kwalifikację praną w stosunku do pierwotnie postawionego zarzutu, albowiem bez tej zmiany nie można byłoby określić, czy oskarżony spowodował nieumyślne średni czy ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Jednocześnie Sąd uznał, że R. K. zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego umorzenia postępowania. Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, Sąd uznając, że zostały spełnione przesłanki określone w art. 66 § 1 k.k. - w szczególności zaś, że wina i społeczna szkodliwość czynu zarzucanego oskarżonemu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karana jak dotąd za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa – zastosował wobec R. K. środek probacyjny w postaci warunkowego umorzenia postępowania karnego na okres jednego roku tytułem próby.

Sąd miał wprawdzie na względzie, iż oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, jednak jednocześnie okoliczności przez niego przyznane nie wskazywały na słuszność takiego stanowiska procesowego pozwalając na przyjęcie, że jego wina nie budzi wątpliwości. Zgodnie z aktualną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, formalne przyznanie się do winy nie jest warunkiem sine qua non orzekania o warunkowym umorzeniu postępowania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2003 r., I KK 301/03, OSNKW 2004, nr 1, poz. 9). Ustawa wymaga w tym zakresie jedynie, aby zachodził brak wątpliwości co do popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu i okoliczności tego czynu. Mając na uwadze, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zezwolił na ustalenie wszelkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, stwierdzić należy, że warunek ten został spełniony.

Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie ziściły się zarówno ogólne przesłanki warunkowego umorzenia postępowania, opisane w art. 66 § 1 k.k., jak i przesłanka szczególna z art. 66 § 2 k.k. Czyn zarzucony oskarżonemu zagrożony jest karą pozbawienia wolności do roku. Przestępstwo przez niego popełnione, godzące w życie i zdrowie, jest co do zasady szkodliwe społecznie. Sąd nie mógł jednak pominąć okoliczności, że czyn ten został popełniony nieumyślnie, i to w formie niedbalstwa. Oskarżony natychmiast podjął się udzielania pierwszej pomocy, a powodując co prawda stan zagrożenia wykonywał swoje obowiązki, a więc nie można przypisać mu niewłaściwej motywacji. Nie zachowywał się agresywnie, zaś samo działanie zostało niejako sprowokowane zachowaniem pokrzywdzonego, którego należało wyprowadzić z klubu, co stwarzało zagrożenie dla innych klientów. W tej sytuacji należało uznać, że zachowanie R. K. nie stanowiło czynu szczególnie zawinionego, czy społecznie szkodliwego.

R. K. prowadzi ustabilizowany tryb życia, nigdy nie był karany. Jest zapaśnikiem klubu (...) W., otrzymuje stypendium sportowe, bierze udział w zawodach. Uczestniczył w postępowaniu przed Sądem, mimo że było to jedynie jego prawem, nie zaś obowiązkiem. W ocenie Sądu w sprawie niniejszej nie zachodzi też ryzyko, że oskarżony popełni podobny czyn w przyszłości. Sam fakt, iż postawiono mu zarzut popełnienia przestępstwa oraz skierowano przeciwko niemu akt oskarżenia, stanowił dla dotychczas niekaranego oskarżonego wystarczającą dolegliwość psychiczną. Sąd wyraża też przekonanie, że wyciągnął on wnioski z tego doświadczenia i zna jego konsekwencje.

Uznając, że niezachowanie przez oskarżonego reguł bezpieczeństwa spowodowało u pokrzywdzonego realne cierpienie Sąd uznał, że powinien on ponieść także realną dolegliwość, a jednocześnie zadośćuczynić pokrzywdzonemu za jego krzywdę. Dlatego Sąd na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł wobec niego obowiązek zadośćuczynienia w kwocie 7.500 zł. Określając wysokość tego środka Sąd miał na względzie, z jednej strony, że pokrzywdzony doznał poważnego urazu, z drugiej jednak, że to jego zachowanie zainicjowało zdarzenie, wskutek którego wskazanego uszczerbku doświadczył. Zdaniem Sądu można było przyjąć, że kwota ta kompensuje poniesioną przez pokrzywdzonego krzywdę. Ustalając wysokość tej kwoty Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności istotne dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takie jak: wiek pokrzywdzonego, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, rodzaj wykonywanej pracy, szanse

na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lipca 1969 r., wskazał, że krzywda, za którą sąd może (...) przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne jak i cierpienia moralne (wyrok SN z dnia 4 lipca 1969r., I PR 178/69, OSNC 1970, nr 4, poz. 71). A. B. ma 37 lat, jest handlowcem. W szpitalu w konsekwencji zdarzenia przebywał 4 dni, będąc zatrudniony na umowie o pracę był na zwolnieniu i otrzymywał wynagrodzenie w okresie nieobecności w pracy. Sąd wziął jednak pod uwagę, że pokrzywdzony doznał cierpień fizycznych, w dalszym ciągu odczuwa dolegliwości bólowe, jak wynika z jego zeznań czeka go nieprzyjemny zabieg w postaci oczyszczania zatok. Bóle głowy przeszkadzają mu w pracy.

Zdaniem Sądu kwota 7.500 zł jest adekwatna do wspomnianych wyżej okoliczności, a ponadto możliwa przez oskarżonego do uiszczenia. Jakkolwiek sytuacja majątkowa oskarżonego nie powinna zdaniem Sądu zaprzepaszczać funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia to jednak nie powinna także pozostawać w całkowitym oderwaniu od jego wysokości. Sąd podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 16 kwietnia 2002 r. w sprawie V CKN 1010/00, zgodnie z którym określenie "odpowiedniej" sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego. Sąd uwzględnił zatem, że oskarżony utrzymuje się ze stypendium sportowego w wysokości 1000 zł.

Sąd zwolnił oskarżonego z uiszczenia kosztów sądowych mając na względzie wyżej opisaną okoliczność, oraz wyrażając przekonanie, że brak obowiązku zapłaty tych kosztów przyspieszy realizację obowiązku kompensacyjnego wobec pokrzywdzonego.

Mając powyższe na względzie Sąd orzekł jak w wyroku.